

# Kto nie czci matki ten znieważa syna...

Tytułowe słowa pochodzą z kazania bł. Elreda, angielskiego zakonnika z XII w. Był on wielkim czcicielem Matki Najświętszej a zarazem żarliwym propagatorem jej kultu. Cześć Maryi wynika bezpośrednio z tego, że jest ona Matką Pana Jezusa. To zaś wiedzie do prostej konsekwencji: *Kto nie czci matki, ten bez wątpienia znieważa syna* – pisze ów zakonnik. Nigdy nie wolno



oddzielać kultu Maryi od kultu jej Syna, Jezusa Chrystusa. Kto szczerze kocha Pana Jezusa, z całą pewnością też szanuje i czci Jego Matkę. Jeśli ktoś z dziecięcą miłością odnosi się do Maryi, ten też z całą szczerością wiary wyznaje Chrystusa, jako swego Pana, Boga i Odkupiciela. Kościół to żywa wspólnota wyznawców Pana Jezusa, którzy dają świadectwo umiłowania Syna Bożego poprzez różne formy kultu Jego Najświętszej Matki. Należą do nich: odmawianie Różańca, chętny udział w nabożeństwach maryjnych (np. majowych, różańcowych), nawiedzanie sanktuariów maryjnych, noszenie medalika z wizerunkiem Maryi... Stan wiary wielu wspólnot najbardziej uwidacznia się w tym, że ludzie chętnie gromadzą się na nabożeństwach maryjnych, i innych. Tam, gdzie spotykamy mało uczestników nabożeństw majowych, różańcowych, tam też nie spodziewajmy się tłumów na Eucharystii. Tu istnieje ścisły związek. W tym kontekście znaczenia nabierają słowa bł. Elreda: *Kto nie czci matki, ten bez wątpienia znieważa syna*. Mój udział w nabożeństwie maryjnym, np. majowym, nie jest więc czymś obojętnym dla mojej wiary w Jezusa Chrystusa. Wielu z nas już sobie nie uświadamia, że lekceważenie udziału w

nabożeństwie majowym albo różańcowym to nie tylko znak lichej miłości do Matki Bożej, ale także oznaka słabego przywiązania do Pana Jezusa. Trudno się od takich osób spodziewać chętnego uczestnictwa w Eucharystii, w czuwaniu eucharystycznym, w adoracji. Rzeczywistość pokazuje, że pod tym względem mamy bardzo wiele do zrobienia. Rozmiary naszego zobojętnienia w tym względzie pokazują skalę naszej religijnej zniewagi, a co najmniej duchowej nieczułości, tak względem Pana Jezusa jak i Jego Najświętszej Matki. Nic nie usprawiedliwia tej nieczułości. Żywa cześć do Matki Najświętszej przyczynia się do wzrostu chwały Bożej w naszym życiu. Jej brak jest znakiem wiary słabej, zobojętniałej, bliskiej znieważenia Chrystusa. Niepokoi nas, że tak mało dzieci i młodych uczestniczy w nabożeństwach majowych. Bo nie odnajdują żarliwej miłości do Maryi i jej Syna w życiu swoich rodziców i dziadków. Dlaczego tak naiwnie godzimy się z tą postępującą zniewagą Chrystusa w sercach naszych dzieci. Życie prędzej czy później zweryfikuje to nasze zobojętnienie i pokaże marne owoce tej duchowej kapitulacji. To już się dzieje. Chwała rodzicom, którzy ze swoimi dziećmi chwalą Maryję powiększając cześć jej Syna.

**[prob.]**